№ 66. Kraków 22 Marca — Czwartek. Rok 1855.

CZAS

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8½ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 1 złr. 30 kr. — kwartalną 4 złr.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku N. 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA REDAKCYI CZASU wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze“.

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 21 marca.

Anglia i Wojna.

II.

(Patrz *Czas* Ner wczorajszy).

Widząc ten zapał okazywany na zewnątrz przez wszystkie klassy narodu któż nie mniemał, iż na pierwsze żądanie spowodowane potrzebą, W. Brytania dostarczy licznych armij? W końcu długich zapasów z rewolucyą i cesarstwem po piędziesięciu latach wojen, czyliż Anglia nie wystawiła prócz marynarzy armii 230,000 i milicyą ku obronie kraju z 80,000 ludzi złożoną, a to w epoce gdzie i ludność sięgała zaledwie 13 milionów. A teraz z ludnością 28-milionową i po epoce kwitnącéj przemysłu jakiéj niema przykładu w historyi miałażby Anglia niższą się okazać od tego jak była w r. 1814?

Wielką więc była niespodzianka, większém jeszcze upokorzenie, gdy rząd podczas krótkiéj sesyi grudniowéj oświadczył publicznie w obec Europy, że Anglia niema armii. Gdy zwoływano parlament, sądzili wszyscy że szło po prostu o pożyczkę, i kraj gotów był pełną ręką sypać ofiary; lecz pokazało się że nie brakowało pieniędzy — ale brakowało ludzi.

A jednakowoż dostać ich trzeba było po jakiejkolwiek bądź cenie. Jeżeli używamy tego wyrażenia, to dla tego, iż rząd angielski rzeczywiście miał myśl pójść szukać ludzi na targu, i przedstawił projekt do ustawy o werbunku żołnierzy zagranicznych. Przypominamy sobie zadziwienie pełne wstydu i gniewu z jakim publiczność w Anglii przyjęła tę propozycyą. Ochrzczono ją natychmiast nazwą *ustawy o najemnikach obcych*, i łatwo było przewidzieć że w chwili urodzenia skazano ją na śmierć. Jakkolwiek projekt został przyjęty i otrzymał moc ustawy, ustawa ta nie przestała być martwą literą a dyskussye które wywołała, wykryły tylko na jaw całą słabość wojskową W. Brytanii.

Jeżeli się mówi że naród angielski nie jest narodem wojskowym trzeba to wyrażenie dobrze zrozumieć. Nikt przez to niechce zrozumieć, aby się Anglicy bić dobrze nie mieli, historya mówi tutaj dosyć głośno i bez przypominania dawniejszych czynów wspaniała szarża jazdy pod Bałakławą, tém wspanialsza im mniéj była potrzebna, i bohaterski opór pod Inkermanem, są żywemi świadectwami waleczności angielskiéj. Dodajmy nadto, że prosty żołnierz angielski odpowiada więcéj może jeszcze niźli prosty żołnierz francuski wyobrażeniu o powinności w milczeniu i skrupulatnie dokonanéj, walczy on bowiem nie mając przed oczami ani sławy, ani znaczenia, ani ambicyi, zgoła nic takiego coby upiększało niebezpieczeństwo, lub śmierć pewnym wdziękiem stroiło. Wymowny historyk wojny na półwyspie jenerał William Napier tak o nim mówi: „Skoro żołnierz angielski jest w karność wprawiony a do tego trzech lat mu potrzeba, skoro zdobył łatwość i wolność w ruchach, świat cały nie potrafi dostarczyć szlachetniejszego reprezentanta w postaci wojskowéj, a serce odpowiada postaci zewnętrznéj... Powiadają że wytrwałość jego w bitwie jest wypadkiem organizmu flegmatycznego, którego nie ożywia żadne moralne uczucie. Nigdy nie powiedziano głupszego oszczerstwa. Wojska Napoleona walczyły na świetnych polach bitwy, gdzie nie było jednego hełmu, aby nań niepadł jakiś promień sławy; ale żołnierz angielski walczył w zimnym cieniu arystokracyi. Jego waleczność żadne nie wieńczyły honory, jego nazwisko w żadnéj nie stało depeszy, żadna nadzieja nie słodziła życia pełnego niebezpieczeństw i trudów, i umierał w milczeniu. Czyliż widziano kiedy aby serce jego osłabło?...“ Byliśmy w Izbie niższéj gdy jeden z ministrów, i właśnie jeden z tych którzy należą do koteryi najwyłączniejszéj i najoligarchiczniejszéj w Anglii, zaczął czytać ten ustęp. Zatrzymał się nagle gdy przyszedł do wyrazów dobrze znanych „zimny cień arystokracyi“ i czytał resztę ustępu wśród ciągłego śmiechu Izby, która właśnie w tym ustępie zdawała się widzieć najsurowszą krytykę zakonu do którego minister należał.

Są więc w ludzie angielskim tyleż a może i większe co w innych ludach żywioły pierwotne żołnierza; są ludzie którzy po trzech latach karności stają się wzorami; lecz powiedzieć można w ogóle że nie masz armii angielskiéj, a przynajmniéj że jéj niema w czasie pokoju. Lud angielski chełpi się tém; uważa on za świetną stronę swéj historyi i swych instytucyj, iż obejść się może bez siły wojskowéj. Okazywał on zawsze wstręt nieprzezwyciężony do armij nieustających, przyglądał się zawsze z szczerém politowaniem narodom kontynentalnym, które odbywały rewie i bawiły się w żołnierzy. W jego oczach armia nieustająca jest niebezpieczeństwem dla cywilnych instytucyj; a razem jest nieużytecznością i pewnym gatunkiem trwonienia sił narodowych. Anglik nie uważa wcale stanu wojskowego za prawdziwą profesyą, za powołanie które trzeba brać na seryo; oficer angielski jest „amatorem“. Znaną jest ta uwaga Turka któremu pokazywano bal w Paryżu, który się dziwił czemu tyle pięknych i bogatych kobiet tak się męczy aby tańcować, kiedyby można całą tę pańszczyznę kazać robić niewolnicom. Otóż podobnież i Anglicy kazaliby bardzo chętnie gdyby można całą pańszczyznę wojskową robić Turkom. Młodzi ludzie do wysokich rodzin należący, lub używający wielkiego majątku kupują stopnie, bo taka jest moda, i potem że trzeba przecież na czémś spędzić młodość; lecz jestto dla nich tylko pozycyą w towarzystwie ale nie jest wcale karyerą. To też gdy były bitwy umierali na placu boju jak rycerze i *gentlemeny*; lecz gdy trzeba było spędzać nocy w podkopach i usługiwać samym sobie, stami podawali się o urlop tak, że wódz naczelny musiał odrzucać podania jak najabsolutniéj i bez żadnego względu. Sam żołnierz, ów żołnierz wzorowy zdaje się także być czemsiś sztucznym: jest jakby produktem przemysłu. Mówią o armii francuskiéj, że gdy odbyła przegląd obojętną jest rzeczą czy się ją odeszle napowrót do koszar lub czy się ją pośle na koniec świata; jest ona bowiem zawsze gotową, i gotową do wszystkiego. Żołnierz angielski przeciwnie zaczyna szkołę wtedy dopiero gdy rozpoczyna kampanią. „We wszystkich innych krajach, mówił jeden z ministrów p. Sidney Herbert, umieją organizować, żywić, i poruszać wielkiemi massami ludzi; w Anglii gotują się dopiero wtedy, gdy wojna nadeszła i żądają od ludzi aby się zarazem uczyli swego rzemiosła i takowe praktykowali.“ Nadto, żołnierz angielski gdy umie swoje rzemiosło, nie umie nic więcéj nad to, nie umie on połączyć z nim téj nieskończonéj liczby zdolności która żołnierzowi francuskiemu wrodzoną, nie umie się obsłużyć, nie umie zrobić ognia, nie umie gotować ani szyć. Podają wprawdzie za powód téj niższości wyższy stopień cywilizacyi Anglii, a p. Sidney Herbert dodaje w téj mierze: „zważcie tylko panowie skład pojedynczy naszego wojska. W Anglii mamy najwyższy stopień cywilizacyi jaki jest na świecie, zaczém idzie naturalnie, że mamy największy podział pracy. Mała rozległość terytoryum i bliskość miejsc sprawia, że komunikacye są jak najłatwiejsze i jak najszybsze. I jakież tego następstwa? Oto, że chłop angielski nic nigdy sam dla siebie nie robi, jak się to dzieje w państwach mniéj w cywilizacyi posuniętych; w Angli budują mu dom, robią mu suknie, zgoła robią wszystko dla niego.

Wielki podział pracy, który towarzyszy cywilizacyi daleko posuniętéj, przedstawia takie ułatwienia, aby wszystko kazać robić dla siebie, że każdy potém głowę traci, gdy się czuje być ograniczony do własnych tylko zasobów...!! Z tego się pokazuje, że zbytek cywilizacyi ma także niekiedy swoje niedogodności.

***National Zeitung* zamieściła następującą depeszę pruską będącą raz usprawiedliwieniem się przeciw zarzutom czynionym rządowi pruskiemu przez Francyę, drugi raz odpowiedzią na notę austryacką z d. 28go. Akt ten brzmi:**

Berlin 8 marca 1855.

JW. Pan znajdziesz w załączeniu odpis depeszy poufnéj, którą na dniu 2 b. m. przesłałem posłowi królewskiemu do Paryża. Spowodowany do tego zostałem, jak się JW. Pan przekonasz, przez to, iż postępowanie królewskiego posła związkowego na posiedzeniach, poddane zostało przez obcy rząd krytyce, jaką rząd królewski poczytuje za nieodpowiednią godności i niepodległości Niemiec. W rzecz samą, właśnie z tego powodu niewchodziłem w obec rządu francuzkiego; a i tu zdaje mi się, iż mogę się ograniczyć do kilku uwag, aby bronić stanowiska rządu królewskiego naprzeciw przekręcaniom na jakie często natrafialiśmy. Pobudki uchwały związkowéj z 8go lutego są jasne i wyraźne. Jeżeli przeto usiłowano późniéj nie ignorować takowych, ale upatrywać w nich wprost co innego, czyli innemi słowy, jeżeli krok mający na celu wzmocnienie Niemiec wewnątrz i zewnątrz, bez łączenia z nim jakowych demonstracyj miano późniéj poczytać za demonstracyę przeciwko jednéj stronie; to z saméj już zasady zamiar ten nie mógł być uprawniony. Poseł królewski przy Związku tak postąpił. Czyliż w tem jaka demonstracya się mieści przeciwko drugiéj stronie? Bynajmniéj. Bardzoby w rzeczy saméj Niemcy upadły, gdyby zwrócenie uwagi wpośród zagrażającego stanu Europy na bezpieczeństwo i niepodległość Związku, było tłumaczone za wyzywanie państw obcych i za złe wziętem zostało. My przynajmniéj jesteśmy z łania, że to zwrócenie uwagi w zbyt wysokim stopniu ubliża godności Niemiec, aby w ogóle wymagało poprawki, nie mówiąc już takiej, która wypływa z traktatów w których Związek żadnego nie ma udziału i któréj praktyczna donośność jeszcze mu w téj chwili nie jest zupełnie jasną. Mamy powód przypuścić, iż wiele sprzymierzonych z nami krajów Związkowych podziela to zdanie; inaczéj bowiem motywa uchwały 8go lutego nie zostałyby tak w wydziałach, jak w Zgromadzeniu Związkowem przyjęte większością dochodzącą do jednogłośności. Gdyby późniéj motywom tym nie było podłożono interpretacyi im obcéj, toby poseł król. pruski nie był w położeniu przywrócenia ich w ich pierwotnéj formie ogólnéj, nie mającéj w sobie nic demonstracyjnego na żadną stronę; tak jednak musiano konsekwencye zasady wybitnie i stanowczo wyprowadzić. Należałoby się za prawdę spodziewać, iż ta wymiana myśli po większéj części poufna nie straci swojego pierwotnego charakteru przez niewczesną i niedokładną publikacyę. Ale kiedy na nieszczęście tak się stało, a rząd pruski przywyknął już do tendencyjnych tak niemieckich jako i zagranicznych komunikowanych artykułów dziennikarskich, przez które się nie da wprowadzić w błąd, choćby go miano niepojmować i podejrzywać; kiedy się więc tak stało, byłoby łatwo odróżnić prawdę od przesady. Mówiono o rozmaitych wnioskach, które Prusy częścią wniosły, częścią zaś wnieść miały, np. aby zupełne kontyngensa związkowe wystawiono na wszystkie strony w posiadłościach Związku niemieckiego, aby twierdze związkowe uzbrojono itp. Przerażeni istotnie zostaliśmy tą w imieniu naszem rozwiniętą czynnością. Dowiedzieliśmy się mianowicie z raportów wielu posłów naszych, że mnóstwo okólników austryackich zajmuje się tą sprawą i zarazem zmawia sobie głosy przeciw wnioskom jakiebyśmy w Związku stawili. Wiele rządów niemieckich przypuszczało za rzecz pewną, iż okólniki te były nam podobnież udzielone. Ale tak nie było. Gdyby gabinet wiedeński rzecz tę nam był przedłożył, toby się natychmiast pokazało, iż przypisywane nam zamiary wcale nie istnieją; większa część okólników pozbawioną by na ówczas została przedmiotu swego, a może i zaniechaną. Nie chcę tu rozbierać, czyby na tem zyskał był lub stracił prawdziwy interes Niemiec, który w téj wielkiéj europejskiéj kryzie pragnie naprawdę samodzielnego, świadomego siły i celów swoich zjednoczenia i wzmocnienia, a nie sztucznego wytężenia wszystkich sił swoich idącego za obcym popędem. Stanowisko rządu królewskiego względem uchwały związkowéj jest również jasne jak proste. Trzyma się on motywów téj uchwały jako państwo związkowe, dopóki Zgromadzenie Związkowe nowemi uchwałami nienada im innego wyraźniejszego kierunku. Czy i w jakim duchu to uczyni, jest to pytaniem przyszłości, które wszakże tuż na progu teraźniejszości stoi. Prusy znają ważność obecnéj chwili i nie opuszczą ojczyzny niemieckiéj. Ale właśnie dla tego, że chwilę tę znają; nie chcą i niedopuszczą, aby swobodny ich pogląd zaciemniano narzucanemi tłumaczeniami. W obec takiego jednak pojmowania, Prusy przeświadczone są, że nie tylko są wolnemi od wszelkiego zamiaru demonstracyi, ale nadto od wszelkiéj ukrytéj myśli lub drażliwego usposobienia naprzeciw państwom zachodnim. JW. Pan raczysz w duchu powyż-

---

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

TYGODNIK WARSZAWSKI.

XI.

Pokazuje się że i cisza ma swoje zalety, a wolny od wszelkich rozrywek światowych, i potrzebujący zajęcia umysł, swobodniéj jakoś poświęca się pracy, odpowiednio zadaniu, powołaniu i usposobieniu.

Każda bowiem bez wyjątku sfera spółeczeństwa, każde niemal kółko, ma cel zakreślony, ku któremu dąży, a godne odpowiedzenie takiemu celowi, staje się dla każdego świętym obowiązkiem. Przypominam sobie, że niegdyś pewne towarzystwo literackie, miało za godło w sali swych posiedzeń karafkę z wodą na stole i rozrzucone karty pod nogami stołu. Był to symbol wstrzemięźliwości i pogardy życiem próżniaczém, które nie jednemu połowę lat jego, przy zielonym stoliku zabiera.

Zaiste, piękne to i godne naśladowania godło, wtedy właśnie wprowadzone być może w wykonanie, kiedy wszystkie podwoje zamkną się, jak w chwili obecnéj dla uciech, i człowiek mimowolnie rzuci się do pracy.

Ale spytacie, gdzież są owoce tych moralnych spostrzeżeń? Odpowiedź łatwa: bo wszędzie!; a pomijając pomniejsze kółka, rzućcie tylko okiem w sferę sztuk i umiejętności, a dopatrzycie pożądany rezultat.

Na pierwszém wszakże miejscu, stawić zawsze należy ruch w piśmiennictwie, jako zwierciadło postępu i oświaty w spółeczeństwie naszém, wszystko dziś pracuje, wszystko czyta i pisze, a kto pracuje jak może, już tém samém zamierzonemu odpowiada celowi: autor *Listopada*, wykończył tom 1szy dzieła, p. n. „Pamiętniki Michałowskiego herbu Trzaska.“ Autor sam jest uosobionym pamiętnikiem przeszłości, można się więc spodziewać, jak ten nowy rodzaj pracy jego obrobionym zostanie, i ani wątpić, że w szeregu rozlicznych utworów krajowych, ważny stanowić będzie nabytek, dla literatury pięknéj.

Kraszewski napisał cztery tomy powieści, p. n. *Dwa światy*, któréj druk już rozpoczęła *Gazeta Warszawska;* a Korzeniowski już kończy: *Wyprawę po żonę*, również powieść kilku tomową.

Podczaszyński pracuje nad nowym zeszytem *Pamiętnika sztuk pięknych*, jedném słowem, prawie o każdym z literatów i literatek możnaby coś powiedzieć, i gdyby Skimborowicz, wydał był jak zamierzał słownik tegoczesnych pisarzy, to wziąwszy pod rękę taką nomenklaturę, mógłbym wam do sytu nacytować dzisiaj, jeżeli nie płodów, to przynajmniéj imion!

Rozumie się, w tym roju pszczółek, nie jedna miasto miodu, przyniesie do ogólnego ula jakąś nie bardzo doważoną słodycz; ale to nieprzeszkadza jak wyrzekł jeden z pisarzy francuskich, przemawiający w te słowa: Niech pracuje mierny, a zostanie dobrym, niech daléj idzie dobry, a zostanie lepszym, dopóki mówiąc gramatykalnie, nie dosięgnie najwyższego stopnia, to jest nie stanie się z kolei najlepszym.

O ile taka zasada jest słuszną, nie wiem, boć *najlepsza mierność*, przy braku talentu, nie wzbije się o pół cala w górę, a cóż dopiero mówić o osiągnięciu najwyższego stopnia; zawsze jednak zasada ta jest i będzie bodźcem i zachętą do pracy.

Gdy więc tak sobie kroczy literatura prozaiczna, nie ustaje także i wieszczba, a czego dowody dał nam w tych czasach p. Jan Kontrymowicz, użyznając i tę niwę nawozem, z którego arcy wyborne w ostatniéj *mozajce*, porobił *Dziennik Warszawski*, wyjątki. I tak:

Poezyo! ty moja kochanko!
Ty córo Boskiego natchnienia!
Przykuta do ziemi mieszkanko!
Niech słyszę głos twojego brzmienia.
Ty wielka geniuszów poddanko!
Co Bóstwa odbijasz odcienia.
Wśród nocy rozbijasz dnia ranko,
Tyś jest symbolem zbawienia.
itd. itd. itd.

Już widzę jak Pol, albo Syrokomla, drżą o swą palmę pierwieństwa, na odgłos takiego zjawiska, takiego współzawodnika. Poezye te, wyszły w tych czasach w *Warszawie!!!*

Popędy te literackie nie ustają także na drodze badań, a w téj chwili p. Aleksander Przezdziecki, pracuje nad życiorysem, ciekawéj jak mówią postaci z czasów piastowskich, to jest Grabi Piotra na Skrzynnie Dunina, owego niegdyś najpierwszego ministra Bolesława Krzywoustego.

Podobno tą pracą zajmuje się także i jeden z waszych uczonych, to jest p. Zygmunt Helcel z Krakowa, tym więc sposobem aż dwa otrzymamy życiorysy jednego człowieka, tém ciekawszego dla każdego z nas, iż według Historyi Literatury Michała Wiszniewskiego, tomu 1go, wydanego w r. 1840, Piotr Dunin pan na Skrzynnie pisał także i kronikę, począwszy od Bolesława Krzywoustego, aż do ostatniego włącznie z panujących synów jego, to jest do Kazimierza. Cóż to za strata dla dziejów naszych, że kronika owa, tylko w Historyi Literatury p. Wiszniewskiego się znalazła, a nie doszła do nas.

Rzecz to zaprawdę szczególna, że o ile p. Wiszniewski, był w tym względzie *dodatnim*, i to tak dalece że nawet i z Nestora, owego kronikarza czystosłowiańskiego zrobił dziejopisa polskiego, o tyle nawzajem, co przy téj sposobności wymówić należy p. Kaz. Wł. Wojcickiemu, ten ostatni był znowu *ujemnym*, i to znowu do tego stopnia, ze wszystkich kronikarzy polskich, po łacinie spisujących dzieje, pominął zupełnie w swéj historyi literatury, jako nienależących do literatury polskiéj.

Podana jednakże przez p. Wiszniewskiego wiadomość o owéj kronice Dunina, tak jest zajmującą, zwłaszcza w chwili zabierania się do kreślenia życiorysu jego, że nie można jéj puścić bez zastanowienia. Bolesław Krzywousty, wstąpił na tron r. 1102, ostatni zaś z synów jego Kazimierz zszedł z tego świata jako król polski w r. 1192, zatém kronika Dunina obejmowała 90 lat dziejów.

Pokazuje się więc, że Dunin był stokroć od Długosza szczęśliwszym, który począł spisywać kronikę swoją w r. 1430, mając 30 lat życia, a skończył w roku 1480; zatém objął tylko dzieje przez 50 lat. Dotknięty w latach ostatnich niemocą, dziejopis ten, niemogąc już władać ręką, dyktował swą pracę i w chwili zamykania ostatniéj karty dziejów połowy stulecia, zbliżała się także i ostatnia jego godzina. Nim jednakże śmierć zawarła powieki, kronika jego ukończoną została, i wówczas to ośmdziesięcioletni osiwiały starzec, wzmógł się na nogi o ile mu tylko siły dozwoliły, a ukląknąwszy, złożył jeszcze w gorącéj modliwie N. Maryi Pannie podziękę, że mu dozwoliła doczekać téj chwili, w któréj spoglądał na ukończenie rozpoczętego przez siebie dzieła.

Szkoda, że podobnego i tak pełnego religijnéj rzewności obrazu, nie możemy dziś jeszcze o Duninie przypuścić; chociaż z drugiéj strony byłby on jeszcze

szych uwag tak w obec rządu przy którym masz zaszczyt być uwierzytelnionym, jak i gdziekolwiekbądź przemawiać poufnie, jeźlibyś miał powód przypuszczać, iż starają się ocenić to nasze stanowisko na zasadzie faktów mylnie przedstawionych. Proszę przyjąć itd. *Manteuffel.*

Treść patentów, rozporządzeń i ogłoszeń zawartych w dalszych zeszytach z roku 1855 Dziennika Rządu krajowego, dla Zarządu Obrębu Krakowskiego.

Przedrukowano także XXXIX część, oddziału pierwszego tegoż Dziennika Rządowego zawierającą między innemi: 1) Rozporządzenie ministerstwa skarbu w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych z dnia 3go sierpnia 1854 polecające, ażeby prośby o pozwolenie muzyki i tańców na miejscach publicznych, o pozwolenie trzymania otworem gościn, szynkowni i kawiarń nad przepisaną godzinę policyjną, wystawiania rzeczy osobliwych do widzenia, odbywania przedstawień sztuk konnych i innych ćwiczeń gimnastycznych, odgrywania widowisk teatralnych, akademii, koncertów za opłatą wstępu, zmierzające do przedsiębrania szczegółowych czynności zarobkowych wymagających osobnego pozwolenia, ulegały opłacie stępla po 30 kr. od każdego arkusza. Jeżeli prośba ustnie wniesiona przyjętą będzie do protokółu, należytość opłaconą być winna, przez użycie przepisanego papieru stęplowego do tegoż protokółu. 2) Okólnik nadkomendy wojsk. z d. 9go sierpnia 1854 w którym, w skutek najwyższego postanowienia z d. 6go maja 1854 zatoki morskiéj *Cattaro*, portem wojennym, ogłaszają się dodatkowe postanowienia do regulaminu, o przypuszczeniu i traktowaniu obcych okrętów wojennych w c. k. portach austryackich. 3) Rozporządzenie ministerstwa skarbu z d. 9go sierpnia 1854 r. którem w wykonaniu traktatu handlowego i celnego między Związkiem celnym austryackim, a Związkiem celnym niemieckim dnia 19go lutego 1853 r. zawartego, ogłoszone zostają szczegółowe warunki zastósowania cła po 15 kr. od centnara żelaza surowego, zaświadczeniami pochodzenia ze strony władz górniczych opatrzonego. 4) Rozporządzenie ministerstwa skarbu z d. 17go sierpnia 1854 tyczące się ułatwienia w obrocie, co do potwierdzenia wywozu co do przesyłek pocztowych i rzeczy które podróżni z sobą wiozą. 5) Rozporządzenie ministerstwa wyznań i oświecenia z d. 18go sierpnia 1854 r., na mocy którego, nie wolno jest łączyć professury ze stałym urzędem w służbie rządowéj, nie będącym systematycznie połączonym z professurą. 6) Rozporządzenie ministerstwa wyznań i oświecenia z d. 18go sierpnia 1854 r. ogłaszające, iż jego c. k. Apostolska Mość raczył postanowieniem swojem z d. 16go lipca 1854 r. rozporządzić, iż zupełnie zniesionym zostaje przepis umieszczenia przekładu niemieckiego, w książkach izraelskich do modlitwy i czci religijnéj poświęconych Jeżeli zaś dobrowolnie takie przekłady dodanemi będą, pozwala się wydawcom drukować takowe czcionkami hebrajskiemi albo też niemieckiemi.

Zeszyt IX oddziału drugiego Dziennika Rządu krajowego wydany d. 20 marca, zawiera rozporządzenie rządu krajowego z d. 10go marca r. b. ogłaszające dekret ministerstwa handlu z d. 15go lutego r. b., względem ponawiania pozwoleń dla handlu domokrążnego. Mocą rzeczonego dekretu niewolno jest ludziom tego rodzaju handlem zajmującym się wydawać certyfikatów tymczasowych, w czasie podania przez nich próśb o pozwolenie prowadzenia rzeczonego handlu; lecz obowiązani starać się o pasporta formalne roczne do tego handlu upoważniające, bez których zatrudnienia swojego prowadzić nie mogą.

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 19 marca.

ώ Lubo konferencye do właściwego rozbioru kwestyi jeszcze nie przystąpiły i zapewne zaledwie w końcu tego tygodnia przystąpić będą mogły, mniemanie wywołane tak gwałtownie jak niespodzianie, że przyjdą nareszcie do pomyślnego rezultatu, utrzymuje się ciągle. Wszakże jest rzecz godna uwagi, że nadzieja ta ożywia tylko dzienniki i koła towarzyskie. Giełda i w ogólności świat kupiecki trwają w dawnem niedowiarstwie. Powtarzają wszyscy, że baron Bruck przyjął tekę finansów po wysokiém zapewnieniu, że pokój rychło przywróconym zostanie; powtarzają, że państwa zachodnie nie myślą o dotknięciu ani sił materyalnych, ani godności Rosyi; słychać nawet coraz głośniéj i dobitniéj, że w konferencyach obie strony chcą mieć wyłącznie na celu pokój i interesa ogólne, a jednak papiery publiczne ciągną ku dołowi i obawa wojny cięży wyraźnie na wszystkich spekulacyach i przedsiębiorstwach prywatnych. Przyczyny tego zjawiska dociec nie trudno. Opinia publiczna, zwłaszcza tam gdzie idzie o pieniądze, o zyski lub straty, patrzy więcéj na czyny niż na słowa, i kieruje się rachunkiem faktów. Widzi ona, że pomimo wszelkich przyrzeczeń, zapewnień i usiłowań na korzyść pokoju, kwestya wschodnia szła jakby fatalnie od początku, coraz więcéj do wojny, i że w chwili obecnéj obok narad otwartych w Wiedniu, wywołuje na wszystkich punktach nowe zbrojne przygotowania. Francya wysyła świeże siły do Krymu. Anglia zabiera się do organizacyi wojska w Turcyi. Austrya zapowiedziała mobilizacyą we Frankfurcie, Rosya odbyła nakazany niedawno pobór i przygotowuje ogólne uzbrojenie potwierdzone przez zmarłego Cesarza. *Si vis pacem para bellum* jest to maksyma dobra, ale nie absolutnie prawdziwa. Opinia publiczna czuje nadto, że nie mówiąc nawet o Sebastopolu i o flocie rosyjskiéj, trzy pozostałe punkta są téj natury, iż ich rozwiązanie w zgodzie z tradycyami i z duchem gabinetu petersburgskiego, jest prawie niepodobnem. Trzebaby było nowych i stanowczych koncesyj. Czas bliski pokaże, o ile na téj drodze obie strony do siebie zbliżyć się będą chciały i mogły.

Usposobienie dyplomatów zasiadających w konferencyach, jest w ogólności jak już powiedziałem natchnione duchem umiarkowania, wyrozumiałości i pokoju. Odcienia osobiste i polityczne są następne. Książę Gorczakow oświadcza spokojnie, że cztery punkta są ostatnią granicą kwestyi ze strony Rosyi, i będzie w téj sferze, jasnym, otwartym i niewzruszonym; lord John Russell gwałtowniejszy jak lord Westmoreland, zdaje się, że chce, pomimo oświadczeń bardzo spokojnych, być głównym księcia Gorczakowa partnerem. Baron Bourquenay, któremu przypisują w rozmowach najwięcéj ognia i energii, trzymać się będzie jeśli się nie mylę w konferencyach Austryi, która stoi na stanowisku najwięcéj pojednawczem.

Trzecia konferencya ma się odbyć jutro.

Rezultat każdego posiedzenia będzie przesyłanym do Paryża, Londynu i Petersburga.

Prusy lubo wyłączone z konferencyi, będą zapewne zawiadomionemi o ich biegu poufnie.

Świat pomimo całych wzruszeń politycznych, jest spokojny, prawie obojętny. Żałoba obróciła w niwecz projekta kilku balów. Obiady dyplomatyczne są jedyną dla gubiącéj się w domysłach, publiczności rozrywką.

Teatra dość uczęszczane. Nowa sztuka *Fata Morgana* w Burgu nie powiodła się. Publiczność polska miała przyjemność słyszeć na jednem literackiem zgromadzeniu znaną dawniéj zaszczytnie na scenie polskiéj we Lwowie i Krakowie artystkę dramatyczną pannę Cenecką. Jest to talent, którego powrót w téj chwili do teatru we Lwowie byłby pożądanym i korzystnym. Drugi koncert panny Brzowskiéj miał licznych słuchaczów.

Hrabia Leon Potocki dawny poseł rosyjski w Neapolu przybył tu wczoraj w przejeździe do Neapolu, gdzie się udaje z urzędowem uwiadomieniem o śmierci Cesarza Mikołaja i wstąpieniu na tron Aleksandra II.

Z nad dolnéj Elby 17 marca.

W Kopenhadze tegoroczne zadanie polityczne sejmu rozwiązane przyjęciem prawa finansowego. Propozycya ograniczająca prawo zasadnicze do szczególnych spraw królestwa, przyjęta w obu thingach, a prawo finansowe przejdzie bez komisyi przez Landsthing, tak że sejm w tym jeszcze miesiącu skończy się. Dla przyjęcia ograniczenia ustawy zasadniczéj potrzeba, jakem już doniósł, rozwiązania sejmu i nowych wyborów. Te ostatnie nie mogą wcześniéj być przedsiębrane jak w maju, sejm więc nie zbierze się aż w końcu tegoż miesiąca, tak że ustawa dla całego państwa, nie może wyjść wcześniéj na jaw publiczny; musi bowiem być przedstawiona radzie państwa, która opinię swoją dać winna.

Ze Sztokolmu nic ważnego, prócz że mówią o sporze w przedmiocie reorganizacyi floty. W *szerach* posiłkować obecna flota szwedzka nie jest w stanie. Dla tego ci co obstają za polityką państw zachodnich, pragną reformy, choć przy teraźniejszym budżecie floty, znaczne zmiany są niemożliwemi. Nawet zastosowaniu szruby Archimedesa opierała się admiralicya twierdząc, że brakuje na funduszach. Flota nie byłaby dostateczną do wojny z większemi mocarstwami jakiem jest np. Rosya, a bez środka prowadzenia wojny z państwami, których floty słabsze, powinnaby istotnie myśleć o zastósowaniu się do potrzeb i stosunków politycznych. Dwór w Sztokolmie przywdział cztero-tygodniową żałobę po Cesarzu Mikołaju, chociaż urzędowéj notyfikacyi jeszcze nie otrzymał. Król uwiadomiony został przez posła szwedzkiego przy dworze pruskim. Na rozkaz królewski szambelan jenerał-major von Stedingk udał się z kondolencyą do Petersburga i z powinszowaniem Aleksandrowi II wstąpienia na tron.

W miastach hanzeatyckich Bremie, Lubece, Hamburgu zajmują się przygotowaniami wojennemi do „Kriegsbereitschaft.“ Bremeński senat ogłosił zawartą z Oldenburgiem i miastami hanzeatyckiemi, Bremą i Hamburgiem konwencyę wojskową, wedle któréj kontrahenci zobowiązani stawić kontyngens związkowy złożony z 7 batalionów, 4 szwadronów, 2 bateryj (10 dział), 75 pionierów, razem 7,330 ludzi. Na Hamburg przypada z rezerwy 2,163 ludzi. Oldenburg stawi na przypadek powołania dowódzcę i sztab brygady, za co wynagrodzenia prócz kosztów wspólnych otrzyma rocznie 4,200 talarów złotem od miast Bremy i Hamburga.

Zwracam waszą uwagę na adres komisyi Izby drugiéj w Berlinie (patrz pod „Niemcy“) tyczący się wotowania nadzwyczajnych wydatków na koszta administracyi wojennéj, a w którym to adresie Izba wynurza żal swój, iż Prusy wystąpiły z rzędu państw, które do składu przeszłorocznych konferencyj wiedeńskich należały, gdyż takim sposobem spełzła nadzieja spiesznego przywrócenia pokoju, którego spodziewano się od stanowiska Prus, wszelkie wątpliwości wykluczającego itd. Demonstracya ta nie jest bez znaczenia, tém bardziéj, że adres kończy się temi słowy: „Cokolwiek nastąpi, przekonani jesteśmy, że stałą i konsekwentną politykę uważamy za konieczną i główną gwarancyę przyszłości Prus.“

Wiedeń 19 marca. *Donau* **mówi o konferencyach w duchu pojednania, a nadto zapewnia, iż J. C. Mość napisał ostatniemi czasy do Cesarza Napoleona, iż załatwienie spokojne sprawy spornéj zdaje się być możliwém. W końcu tego miesiąca ma nastąpić dłuższa w konferencyach przerwa (dla czego?).**

— Do *Gazety Szląskiéj* piszą z Wiednia 17go: Poseł turecki Arif Effendi uwiadomił dziś gabinet cesarski, iż Porta zamierza przysłać swojego pełnomocnika wojennego do głównéj kwatery austryjackiéj tak jak Anglia i Francya, na co rząd cesarski przyzwolił. — Bawiący tu od niedawna minister sardyński San Marsano, miał wczoraj i dzisiaj dłuższe narady z posłami francuzkim i angielskim. Zdaje się, że mu udzielają objaśnień o stanie układów z Rosyą, by mógł o tém donosić swojemu rządowi. Nie myśli on opuszczać Wiednia w przyszłym tygodniu. Podania niektórych dzienników, jakoby francuzki poseł baron Bourquenay wniósł o zachowanie tajemnicy obrad konferencyjnych, jest zupełnie mylne. Ani p. Bourquenay ani żaden inny z członków tego zebrania nie wniósł tego, ale samo się z siebie rozumie, że niezałatwione lecz w biegu będące układy nie mogą się odbywać jawnie, wszelako niepodobna uniknąć, aby o nich w ściślejszych kołkach poufnie się nie naradzano. Lord John Russell zamierza podobno prywatne nająć mieszkanie i opuścić hotel Munscha, z czego wróżą długie trwanie konferencyj.

Taż gazeta podaje w liście z 18go: Chodzi tu pogłoska za którą niemożna ręczyć, iż wczoraj hr. Arnim otrzymał telegrafem zawiadomienie z Berlina, że Prusy nie wezmą wcale udziału w konferencyach (wiadome już), ale że zawezwały Rosyą, aby złożyła oświadczenie stanowcze, iż wtedy tylko nową umowę podpisze, jeżeli ją podpiszą również Prusy. Obrady na wczorajszém drugiém posiedzeniu konferencyj niemiały jeszcze wiadomego skutku. Ks. Gorczaków zadał kilka pytań, na które wyjaśniającą otrzymał odpowiedź, za wspólném naradzeniem się wprzód nad nią reprezentantów państw sprzymierzonych. Słychać, że interpretacya 2go punktu rękojmi tyczącego się żeglugi na Dunaju, znacznie zmodyfikowaną została. Zamiast odebrania Rosyi brzegów Dunaju, postanowiono, aby brzegi rosyjskie téj rzeki były niezamieszkałe na milę w szerz. Dyplomacya rosyjska jest zadowoloną z biegu obrad i wierzy w pokój. Dziś o 3éj po południu było trzecie posiedzenie ale tylko półgodzinne. Po konferencyi, hrabia Buol miał długie posłuchanie u Jego Ces. Mości.

— Na mocy postanowień umowy zawartéj na dniu 30 kwietnia 1850 r. między administracyą skarbową austryacką i towarzystwem kolei żelaznéj krakowsko-górno-szląskiéj, odbędzie się w dniu 16m kwietnia r. b. piąte losowanie obligacyj wydanych za kapitały zakładowe kolei krakowsko-górno-szląskiéj, a zaraz potém szóste losowanie pierwotnych akcyj pomienionéj kolei, w gmachu bankowym w Wiedniu.

— Na nabożeństwie niedzielném w kaplicy greckiéj w Wiedniu, jako w dzień pogrzebu Cesarza Mikołaja, znajdowali się oprócz członków poselstwa rosyjskiego i bawiących w Wiedniu Rosyan i wielu Greków, fmp. hr. Grünne pierwszy adjutant cesarski, fmp. bar. Kellner adj. J. C. Mości, wielki mistrz dworu jen. jazdy ks. Lichtenstein, fzm. bar. Hess, marszałek ks. Windischgrätz, marszałek hr. Wratislaw, fzm. hr. Khevenhüller, adj. J. C. Mości jenerał Lamberg i wielu innych wojskowych, niemniéj wielu członków Ciała dyplomatycznego, tudzież ks. Miłosz Obrenowicz, baron Sina itd.

— Dr. Schütte osądzony został za udział w wypadkach lat 1848 i 1849, na 12 lat twierdzy.

— Pogrzeb Don Carlosa odbył się 16go b. m. w Tryeście. Za karawanem szli hr. Chambord, jen. Cabrera, hr. Morella, hr. Luchesi-Palli, ks. Levis; z dam: hrabina Chambord, księżna Berry, mnóstwo nadto innych osób cywilnych i wojskowych przybyłych na ten obrzęd. Z miejscowych znajdowali się jenerałowie i wyżsi urzędnicy, Izba handlowa, konsulowie zagraniczni itd. Ciało złożono w grobie katedralnego kościoła przy wielkim ołtarzu. Hrabia Chambord, ks. Levis, hr. Luchesi-Palli, opuścili zaraz nazajutrz Tryest i udali się do Wenecyi; hrabia Montemolin, infanci Don Juan i Don Sebastian znajdują się jeszcze przy matce.

Niemcy.

Lewa strona Izby niższéj w Prusiech pragnie przy każdéj sposobności wprowadzić sprawy zagraniczne pod obrady; lecz dotąd jéj się to niepowiodło. Izba uniknęła obrad tych nie uznając potrzeby wydania adresu na mowę zagajającą otwarcie Izb; być może, uniknie ich i teraz z okazyi rozpraw nad kredytem 30 milionów talarów uchwalonym w maju r. z. na nadzwyczajne potrzeby wojenne, a którego to kredytu, rząd po koniec roku zaledwie w 7ej części użył. Obecnie propozycya rządowa tycząca się dalszego z tego kredytu korzystania poszła do komisyi. Motywa propozycyj rządowych były oparte na niepodobieństwie przewidzenia tego co zajść może, ale minister-prezydent odmówił wszelkich bliższych wyjaśnień w komisyi, w ogóle tylko nadmieniał, iż

---

wspanialszym, bo położywszy, że przy wstąpieniu na tron Bolesława Krzywoustego, Piotr na Skrzynnie Dunin, pierwszy jego minister, miał tylko lat 20, to prowadząc kronikę swoją aż do końca panowania Kazimierza, czyli do r. 1192, byłby dosięgnął stodziesięcioletniéj starości.

Obok tego jeszcze i inna okoliczność staje na przeszkodzie, boć wiadomo, (a skąd? to i o tem w swoim czasie powiemy) że w skutku osobistej, a wyrządzonej żonie Władysława najstarszego syna Krzywoustego, obrazy, Piotr Dunin, ściągnął na siebie gniew królowéj Pani; i gdy następnie oskarżony został o zdradę, i do więzienia wtrącony, w tedy to jest roku 1144, skazany został na ucięcie języka i utratę oczu.

Niemógł zatem jak Długosz w ostatnich swych chwilach, dyktować kroniki, bo niemiał języka, nie mógł i pisać bo niemiał wzroku, a zresztą co miał pisać, kiedy nic niewidział co się w około niego działo.

Ale to wszystko, co przytoczyłem, mogą być tylko czcze marzenia moje, czekajmy tedy na zapowiedziane dwa życiorysy, a kto wie czy p. Wiszniewskiemu nie przyznają słuszności.—

Ze świata dramatycznego nic wam nie przynoszę, bo Teatra Warszawskie od d. 2 marca zamknięte zostały. Apolinary Kątski, ów ulubiony artysta Warszawian, bawił tu dość długo ale bezkorzystnie. Przybył on do nas z owym a przez siebie wywalczonym instrumentem nazwanym z greckiego pentakordem, czyli pięcio-strunnym i z zapasami nowych utworów, które w ciągu czteroletniéj niebytności w Warszawie, wyszły z pod pióra jego. Nowym tym instrumentem są to skrzypce łączące zalety altówki z właściwemi skrzypcami, z dodaniem do nich piątej struny. Kiedy więc taki pięciostrunny instrument, dostanie się w ręce tak wszechstronnego artysty, jakim jest Kątski, można sobie wyobrazić, jak wielką skalą tonów artysta zawładnie i jaki przy trafnem zastosowaniu tychże zdoła efekt wywołać. Kątskiego, nikt prawie dotąd niesłyszał, bo Teatra zamknięte, a występowanie mniej więcéj publiczne, sprzeciwiałoby się żałobie. Kilku jednak znawców, którzy mieli sposobność znajdowania się przy egzercytowaniu się jego, śmiało utrzymują, że gra jego od ostatniego pobytu w Warszawie, tak zolbrzymiała, że Kątski przeszedł sam siebie. Z utworów jego chwalą Mnicha, Hołd Paganiniemu, Marzenia Dziewicy, Wandę Mazur, Wiazd Rycerza, Mazur poemat p. n. Stefan Batory i t. p. ostatni nawet jak utrzymują, gdyby wykonany był z orkiestrą, wywołałby pewno dwakroć większy zapał, jak ów słynny Jan Sobieski, grywany przez niego w 1851 r. w Warszawie.

Szkoda zaprawdę, że go niesłyszano, bo posiadał on i teraz to samo współczucie, jakiego doznał za ostatnim pobytem, a nawet jak powiadają otrzymał już z miłych ustek, kilka słów natchnienia, które następujące zakończyły wyrazy:

„Te myśli, na przyjście twoje,
Jako blade kwiatki rzucę,
Gdyś wstąpił w nasze podwoje,
O mistrzu! w Cecylii sztuce.“

Za Apolinarym Kątskim, jeszcze i ta okoliczność przemawia, że jest skrzypkiem, a artystów tego rodzaju nie tak wiele znowu w Warszawie, ażeby ich opozycya mogła jakikolwiek wpływ na opinię ogółu wywierać. Zresztą tacy np. jak Baranowski, Biernacki, Hornziel i t. p. są to ludzie stale uposażeni jako członkowie orkiestry, i mając swój cel wskazany, nie myślą współzawodniczyć, z żadnym przebiegającym Europę artystą, lecz przeciwnie każdemu chętnie, zasłużoną sprawiedliwość oddadzą. I ta więc przyczyna bardzo wpływa na ogólną dla Kątskiego życzliwość.

Ale zato nawzajem biada każdemu z artystów grających np. na fortepianie i przybywających do Warszawy z ustaloną już sławą. Tu bowiem co krok, to nauczyciel fortepianu; wpadłszy zatem w ową massę rezonującą i derezonującą, i nie pozyskawszy jéj względów, o które naturalnie, nikt się starać nie myśli, wnet rozbudza się zawiść, która początkowo mrucząc pokątnie, z czasem zamienia się w głośne wybuchy, jakkolwiek zbyt mało, ale zawsze coś niby oddziaływające na zdanie ogółu, a tem samem szkodzące artyście.

Potrzeba zatem dzielnie się trzymać, aby się oprzeć temu napływowi twórców i egzekutorów, którzy od chwili skomponowania pierwszej lepszej *tramblantki*, ochrzczonej przez nich *opusem*, otrzymują patent na kompozytorów, albo po fałszywem wykonywaniu *nocturna*, nominują się znakomitościami. Taki śpiew, jaki słuchacz! taki zupełnie twórca, jaki egzekutor!—

Kiedy jednemi prawie rogatkami, Apolinary Kątski opuszczał Warszawę udając się do Petersburga z powrotem, drugiemi wjeżdżali do Warszawy dwaj bracia Wieniawscy, to jest skrzypek i fortepianista, którzy nazdobywawszy do sytu zagranicznych tryumfów, przybyli wypłacić się z długu swym współziomkom, i złożyć przed niemi owe dowody, które im tak rozgłośną w całéj Europie zjednały sławę. Tym czasem jak się zdaje i oni ulegną podobnemu jak Kątski losowi, to jest i ich może nie usłyszymy, a przynajmniej nie tak jeszcze prędko. Nie można się wcale dziwić ciekawości słyszenia tych młodych wiekiem, a wielkich talentem artystów, skoro nawet Niemcy, zwłaszcza Henrykowi grającemu na skrzypcach, palmę pierwszeństwa przyznali.

Na niwach naszych ciągłe śniegi bieleją, i o wiośnie ani strumykach nikt nie śni, tem bardziej też o zielonych gaikach albo słowikach, a jednak proszę posłuchać, gdzie brat siostrze, w tych dniach schadzkę naznaczył. Lecz zacznijmy od listu jego, który mniej więcéj, takiej był treści:

„Powiadają, że dla odebrania sobie życia, niepotrzeba odwagi.“ (Rzeczywiście są ludzie, którzy utrzymują, iż więcej potrzeba siły do zwalczenia rozpaczy i przeciwności światowych, aniżeli do przecięcia pasma dni swoich. Sam nawet Napoleon wielki, przeciwny był samobójstwu, lecz on z téj głównie zasady wychodził, że nad grobem, jeszcze pozostaje jakaś dla człowieka nadzieja, gdy w grobie żadnéj już niema). Ale wróćmy do treści listu:

„Tymczasem, ilekroć razy przykładałem zimną lufę do czoła, zawsze występował na nie pot gorący. Myśl odebrania sobie życia żywiłem od dawna, a ponieważ dziś, postanowiłem wykonać ją stanowczo, przeto w téj właśnie chwili, gdy ten list odbierzesz, już mnie nie będzie na świecie! Po za Pragą jest osada tego i tego nazwiska, (tu wymienił nazwę osady), po jednej stronie osady jest piękny lasek, otóż jeżeli mnie chcesz widzieć, tam mnie znajdziesz, na samem wejściu do niego.“

Można sobie wyobrazić, jakie wrażenie sprawił list podobny na czytającej siostrze. Nie tracąc czasu, w towarzystwie kilku osób udała się tamże, lecz w miejsce brata, znalazła tylko zimne ciało jego. Młody ten człowiek, a brat jéj rzeczywiście wystrzałem z pistoletu pozbawił się życia.

⊙

Prusy starać się będą o przywrócenie pokoju. Komisya przeto chcąc obrady polityczne wprowadzić do Izby przyjęła 12 głosami przeciw 8 adres do Króla następującéj osnowy:

„Ze względu na niebezpieczeństwa jakiemi zagrażają ojczyznie zawikłania europejskie z każdym dniem wzmagające się, rząd W. K. Mości przedłożył reprezentacyi krajowéj żądanie, aby kredyt przyzwolony przez Izbę na wiosnę r. z. na potrzeby administracyi wojskowéj, mógł być nadal przedłużonym. Wedle obowiązku naszego, żądanie stawione nam przez rząd królewski wzięliśmy pod sumienny rozbiór. Przejęci przy téj sposobności jesteśmy całą ważnością obecnego położenia i znaczeniem trudności, jakie przyszłość kraju otaczają. W téj ważnéj chwili poczytaliśmy sobie za powinność zbliżyć się do stopni tronu i bezpośrednio przed W. K. Mością wyrazić nasze uczucia i nasze przekonanie. Naród pruski umie oceniać całą wartość pokoju, który pod mądremi rządami swoich królów, prawie bez przerwy 40 lat rozlewał zdrój dobrodziejstw na ojczyznę i wszystkie jéj siły doprowadził do nieznanéj przed tem wysokości. Ale jakkolwiek błogosławieństwa te uwielbia, naród W. K. Mości wie również, że są jeszcze wyższe dobra, a gdyby wśród zawikłań jakie w przyszłości nam zagrażają, kraj miał być narażony w swoim honorze, niepodległości i stanowisku swojem politycznem, wtedy lud pruski w zupełnem poświęceniu i odziedziczonéj wierności, w pośród wszelakich zmian losu, majątkiem swoim i krwią niezłomnie W. K. Mość wspierać będzie.

„Składając zapewnienie niezłomnéj wierności i bezwarunkowego poświęcenia u stóp tronu, mamy jeszcze inny również święty do wypełnienia obowiązek. Nie możemy zaniechać złożyć z uszanowaniem świadectwo obaw, z jakiemi w ciągu ostatnich 10 miesięcy lud wierny W. K. Mci spogląda na kroki rządu królewskiego w pośród wielkiego europejskiego zamętu. Widział on z bojaźnią Prusy wyłączone ze wspólnictwa mocarstw europejskich reprezentowanych w r. z. na konferencyach wiedeńskich, a tym sposobem zrzeczenie się najskuteczniejszych środków przez stałe i wolne od wszelkiego powątpiewania postępowanie, dopięcia gorąco przez cały kraj upragnionego celu jakim jest pokój oparty na trwałych rękojmiach, przeciw powrotowi naruszeń prawnego stanu Europy, a to w sposób, któryby odpowiadał tak dobrze godności, jak interesom i powadze Prus; jak również oświadczeniu danemu na wiosnę przez rząd W. K. Mci, o przyszłym biegu polityki Prus. Trudności obecnego położenia umiemy oceniać w całéj ich obszerności. Ale musimy wyrazić przekonanie nasze z uszanowaniem przez wzgląd na pomienione obawy, a to, że cokolwiek zajdzie, upatrujemy w stałéj i konsekwentnéj polityce najistotniejszą i najpewniejszą rękojmię przyszłości Prus.

„Z najgłębszem uszanowaniem itd“.

Francya.

Monitor z 18go marca pisze: Minister marynarki i osad odebrał od wice-admirała Bruat raport z 27go lutego, z którego następujący ustęp podajemy:

„Dowódzca okrętu *Fulton* porucznik Le Bris, którego posłałem z pewném zleceniem przed Kercz, powrócił dziś rano do przystani Kamiesz; odbył on rekonesans Anapy i Kaffy wraz z kapitanem Giffard dowódzcą parowca angielskiego *Leopard*.

Fulton dążąc ku Kaffie, płynął wzdłuż wybrzeży w niewielkiéj od nich odległości, dostrzegł na brzegach jedynie kilka oddziałów kozackich, które widział już dawniéj udając się przed Kercz. *Leopard* żeglujący ku Anapie, ujrzał, mijając ujście wód jeziora Kubanu wpadających do morza Czarnego, kolumnę wojsk rosyjskich. Granaty rzucone z statku, rozproszyły tę kolumnę i zmusiły ją do ucieczki; a następnie łodzie *Leoparda* wysadziły na brzeg żołnierzy, którzy zburzyli kilka domów i spalili znaczny zapas żywności; znaleźli oni w tém miejscu cztery działa 24-funtowe, dwa śpiżowe a dwa żelazne. Nadzwyczajne zimno i śnieg padający w obfitości, znagliły dowódzcę *Leoparda* do odwołania swych łodzi i do powrócenia do przystani Kerczu, gdzie tegoż samego wieczora przypłynął *Fulton*.

W nocy z 23go na 24ty lutego oba statki były otoczone od lodów, mimo tego o szóstéj godzinie rano zdołały już wypłynąć z przystani, a w trzy godziny późniéj znajdowały się już przed ujściem jeziora. Kapitan Le Bris zobowiązał się odpędzić i trzymać w oddaleniu oddział kozaków; *Fulton* zatém zbliżył się do wybrzeża, wypędził jazdę ze wsi położonéj nad jeziorem, a granaty jego zapaliły domy chociaż pokryte jeszcze śniegiem. Podczas tego, uzbrojone łodzie *Leoparda* przymusiły do odwrotu ku Anapie oddział żołnierzy idący do Tauran. Zostawszy takim sposobem panami obu brzegów jeziora, osady statków wysiadły na ląd i zniszczyły wszystko co na tém miejscu znalazły: dziesięć dział 24-funtowych uczyniono niezdatnemi do służby, zapasy sucharów spalono, również materyał na wozy i łoża armat

Czynność i zdolność rozwinięta przez kapitana Le Bris w téj wyprawie, zasługują na największą pochwałę; młody ten oficer służył już czynnie podczas ostatniego lata na morzu Baltyckiém“.

Rossya.

Obwieszczenie powszechne przez Heroldów o wyniesieniu zwłok w Bogu spoczywającego Cesarza Mikołaja I, z pałacu zimowego do soboru petropawłowskiego.

W przeddzień wyniesienia, 26go lutego, o godzinie 10téj po północy, urzędnicy mianowani heroldami przez komissyę żałobną, zbiorą się na placu, naprzeciw pałacu zimowego, konno, w paradnym mundurze, mając przez ramię wielką czarną krepową szarfę, z białemi kokardami krepowemi i krepą w tych miejscach, gdzie dla ich rang jest przepisaną postanowieniem o żałobie; oprócz tego dwaj sekretarzowie Stanu, w czarnych kaftanach, konno, a przy nich, według rozporządzenia władzy wojskowéj, konwój czterech trębaczy pułku kawalergardów Jéj Cesarskiéj Mości. Heroldom i sekretarzom dane zostaną z masztarni dworskiéj konie, z stósownym rzędem żałobnym; po przetrąbieniu przez trębaczy na trąbach, przed oknami pałacu zimowego, jeden z sekretarzy senatu ma przeczytać poniżéj wymienione obwieszczenie; toż samo uczynić następnie przed wszystkiemi pałacami, a późniéj, rozdzieliwszy się na dwie części, każda z heroldem i sekretarzem, jeden herold winien jechać, z oddziałem po całéj stronie admiralicyi; a drugi, także z oddziałem na wyspę Wasilewską, na strony petersburgską i wyborgską, i czytać obwieszczenie: na placach, na ulicach głównych i krzyżujących się; a po uskutecznieniu wszędzie ogłoszenia, zjechać się na tenże sam plac naprzeciw pałacu zimowego, odesłać komendy na kwatery, a sami z raportami, stawić się winni do komissyi żałobnéj.

Obwieszczenie. Z najwyższego rozkazu Jego Cesarskiéj Mości, ma się odbyć d. 27 lutego, o godz. 11 po północy, wyniesienie zwłok w Bogu spoczywającego prawowiernego Wielkiego monarchy Cesarza Mikołaja Pawłowicza, z cesarskiego pałacu zimowego do soboru petropawłowskiego, gdzie po odprawieniu nabożeństwa żałobnego (pannichidy), rozpoczęte zostanie czytanie Ewangelii św. i przypuszczani będą do oddania hołdu zwłokom, ludzie wszelkiego stanu codziennie do dnia 5 przyszłego miesiąca marca, od godziny 8éj rano do 11éj po północy i od godziny 2éj do 7éj po południu.

Podpisał: Naczelny marszałek najwyżéj zatwierdzonéj komissyi żałobnéj, hrabia *Gurjew*.

Kraje Czarnomorskie.

Moniteur universel zamieszcza korespondencyę, z któréj następny ustęp nie będzie bez interesu:

Na morzu Czarnem 28 lutego o godz. 11 rano.

Dziś rano z powrotem do Sebastopolu, opuściliśmy przystań w Eupatoryi, gdzie przepędziliśmy dni kilka. Wczoraj pożegnaliśmy chwilowo armię ottomańską, małą załogę francuską i jéj godnego wodza, raz jeszcze zwiedziliśmy fortyfikacye twierdzy; podziwialiśmy wspaniałe dzieło, któremu na pamiątkę Sylistryi, dano imie *Arab-Tabia* czyli warownia arabska, i które zupełnie jest już ukończone, przypatrzyliśmy się raz jeszcze polu bitwy z 17go; dłużéj zatrzymaliśmy się na cmentarzu żydowskim i ormiańskim, teatrze najstraszniejszego ustępu walki.

Cmentarz żydowski w Eupatoryi, niema sobie równego w świecie. Zawiera on wiele nagrobków z ciekawemi napisami z jednéj sztuki marmuru lub granitu. Jest on od kilku wieków miejscem pogrzebu wielkich rodzin żydowskich téj okolicy. Widzieliśmy tam grób człowieka światłego i cierpliwego, któremu winien swój początek cenny rękopism znajdujący się w synagodze. Rękopism ten, symbol doktryny Karaitów jest kopią biblii i pism na jednéj karcie pargaminu mającéj jeden kilometr długości; zwijającéj się w taki sposób, że dosyć szczupły tom tworzy. Autor téj pracy nieocenionéj, poświęcił jéj całe swe życie. Kronika powiada, że umarł starcem stuletnim ku końcu 16 wieku.

Z rana w dniu rozprawy 17go, bataliony tyralierów ruskich zaczaiły się na cmentarzu odległym o 5—600 metrów od fortyfikacyi; groby rozrzucono i zrównano, ogromne mury otaczające cmentarz zburzono, a kolumna, która tak świetną wykonała szarżę na bagnety, okryła ziemię trupami ruskiemi, które w tym samym dniu pochowano.

Dziś o zmierzchu stojąc w pośrodku tego miejsca, zkąd nieprzejrzana roztacza się równina, zkąd widać słone jezioro z brzegami pozbawionemi roślinności, rozrzucone w nieładzie nagrobki i świeże doły, gdzie pochowano żołnierzy nieprzyjacielskich, a z których przez nastryszoną ziemię przeglądają członki nieboszczyków, sądzićby się można na dolinie Józefata w chwili gdy słońce, które oświecało sąd ostateczny, po raz ostatni gaśnie na widokręgu i ginie w nicości.

Uważano że żołnierze ruscy polegli na polu bitwy zdawali się być ludźmi młodymi i silnymi, a co najwięcej dowodzi, że należeli do korpusów wyborczych że największa część ich miała krzyże lub medale.

Mieli oni czteroramienne srebrne ordery ś. Jerzego 5téj klasy. Jedna z powierzchni tego orderu przedstawia ś. Jerzego rzucającego na ziemię szatana, na stronie odwrotnéj wyryte są pierwsze głoski nazwiska żołnierza, który tę ozdobę otrzymał, liczbę jego pułku i liczbę w księdze wpisowéj. Przypina on się na kawałku lakierowanéj skóry w kształcie kąta rozwartego.

Medal jest okrągły i srebrny. Ciekawe on zawiera skazówki. Zjednej strony znajduje się wyryty, dwugłowy orzeł rosyjski, trzymający w szponach kulę ziemską i berło monarsze, powyżéj orła jest cesarska korona nad którą się unosi Duch Ś rzucający na nią jasne boskie promienie, a na około następujący stoi napis rosyjski: „Padnij na kolana bałwochwalcze, gdyż Bóg jest z nami.“ Na drugiej stronie medalu widać również w języku rosyjskim te słowa: „Za pokonanie Węgier i Siedmiogrodu,“ które jasno świadczą o swym początku.

Dzień 17ty dozwolił z bliższa przypatrzyć się korpusowi rosyjskiemu, jest to korpus ochotników greckich, złożony z wielkim trudem z Wołochów, Mołdawian i Bulgarów. Rząd petersburgski wielką przywięzywał wartość do formacyi tego korpusu, dla udowodnienia, że mieszkańcy greccy, na których się opiera i których się stara poruszyć, gotowi są chwycić za broń. Pomimo wszelkich starań korpus ten narażony na częstą dezercyą, składa się zaledwo z 1500 ludzi noszących grecką krymkę z białym krzyżem na przodzie.

Kozacy w armii rosyjskiéj, nie tak już jak dawniéj wyglądają. Noszą oni na głowie czapkę podobną jak Czerkiesi z zielonym lub czerwonym wierzchem z białym szlakiem, spodnie niebieskie szerokie z czerwonemi lampasami i granatową katankę. Uzbrojeni są małym karabinem który noszą na pasie skórzanym z tyłu, parą pistoletami zatkniętemi za pas i lancą czarną mającą 11 stóp długości i zakończoną bardzo ostrym grotem. Broń ta jest ciężka i trudno ją utrzymać w równowadze, dla tego to gdy się kozak puszcza w pogoń za hufcami Czerkiesów, kładzie lancę swoją w poprzek siodła dla zmniejszenia jej ciężaru. Broń ta zabójczą jest dla biednych pasterzy, chcących ocalić swoje trzody, a które kozacy nielitościwie szpikują, lecz nie jest niebezpieczną dla jazdy zręcznéj i odważnéj jak nasza, która z łatwością odbija lancę i łamie ją cięciem pałasza, z powodu niewielkiéj grubości drzewa z którego jest zrobioną. Dziś mało jest kozaków nieregularnych. Ci którzy tworzą część korpusu krymskiego są regularni.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Krakow 21 marca. Dowiadujemy się iż grono artystów tutejszego polskiego teatru opuszcza nasze miasto w końcu tego miesiąca wyjeżdżając na letnie półrocze do Poznania, skąd we wrzesniu dopiero powrócić do nas zamierza. Przed odjazdem artysci dramatyczni polscy trzy tylko dadzą przedstawienia: we czwartek (22go t. m.) ma być przedstawioną „Żona żołnierza“ na dochód panny Okońskiéj; w niedzielę (25go t. m.) „Listopad“ czyli „Bracia Strawińscy“, dramat przerobiony z pięknéj powieści historycznéj Henryka Rzewuskiego, a drugi raz dopiero na naszéj ukazujący się scenie; w poniedziałek wreszcie (26 t. m.) „Chłop milionowy“, ulubiona dawniéj sztuka. Publiczność zapewnie licznie zgromadzać się zechce w sali teatralnéj podczas tych ostatnich na scenie narodowéj przedstawień, podczas tych *ostatków teatralnych*, zawdzięczając teatrowi polskiemu kilkanaście w tym roku przyjemnie i użytecznie spędzonych wieczorów; pomnąc, iż scena narodowa jest jednym z przybytków sztuki pięknéj i szkołą języka, zawód zaś dramatycznego artysty i dyrektora teatru, przymuszone o z całém gronem i przyborem przenosić się z miejsca na miejsce, nader przykrym jest jeszcze u nas i ciężkim; a przedewszystkiém — gdyż na naszym świecie miłość własna zwykle przedewszystkiém idzie — dbając o własną tak miłą i użyteczną zabawę, któréj przez kilka miesięcy pozbawioną będzie.

— W dziennikach warszawskich czytamy ogłoszenie, jakim porządkiem „po JCMci, błogosławionéj i wiecznéj sławy godnym pamięci, Wielkim Monarsze Cesarzu Mikołaju Pawłowiczu, ma być noszoną żałoba sześciomiesięczna, rozdzielona na cztery peryody (kwartały), licząc każdy po sześć tygodni, od 18go lutego 1855 roku.

Pierwszy, drugi, trzeci i czwarty kwartał, Jego Ces. Mość i Ich Ces. Wysokości Wielcy Książęta raczą przywdziać grubą żałobę, na zasadzie Najwyżéj konfirmowanego artykułu wojskowych dotyczącego, skoro JCMość i Ich Ces. Wysokości raczą nosić mundury wojskowe. Najj. Cesarzowe raczą nosić grubą żałobę: wełnianą żałobną suknię ruską z kołnierzem; rękawy długie, około rękawów plerezy, na szyi stósowny płaski kołnierzyk z plerezami, a ogon od sukni czteroarszynowy, na głowie strój z krepy czarnéj z czarną szeroką przepaską i podwójnym wualem żałobnym — jeden z ogonem a drugi krótszy; rękawiczki, wachlarz, pończochy i trzewiki czarne; a kiedy Ich Ces. Moście raczą się zbliżyć do zwłok JCMości, oraz w dzień pogrzebu, wtedy raczą mieć na głowie wielki krepowy woal, tak, aby zakrywał cały ubiór. ICWysokości Wielkie Księżne mają ten sam ubiór, z tą różnicą, że ogony Ich sukni powinny być długie tylko na trzy arszyny.

Kwartał drugi: Najj. Cesarzowe i Ich Wysokości raczą nosić takąż suknię ruską z plerezami, zupełnie podobną do pierwszéj; podobnież i strój głowy z odjęciem przepaski i jeden żałobny kapiszon.

Ich CMoście i Ich Wysokości przez trzeci kwartał raczą nosić: Suknię ruską z sukna czarnego bez plerozów, bez kołnierza, kroju zwyczajnego, z krótkiemi rękawkami, z białemi krepowemi mankietkami; na głowie mały czepeczek z wązkim zębem, rękawiczki, wachlarze i trzewiki czarne.

Przez pierwsze trzy tygodnie kwartału czwartego Ich Ces. Mości i Ich Ces. Wysokości raczą nosić małą żałobę: jedwabną czarną suknię, na głowie strój z białéj krepy, a wachlarze i rękawiczki białe.

Przez ostatnie trzy tygodnie pół żałobę: czarną suknię jedwabną, na głowie koronki i czarne wstążki.

Damy czterech klass pierwszych:

W pierwszym kwartale mają nosić suknię ruską żałobną z sukna czarnego, rękawy do niéj dowolne, z kołnierzem; na szyi stósowny płaski kołnierzyk z plerezami, szerokości: dla pierwszych dwóch klass na półtora werszka, a dla trzeciéj i czwartéj klassy na werszek; na głowie strój z czarnéj krepy, z czarną, wązką przepaską; wachlarze, rękawiczki, pończochy, trzewiki czarne; ogony u sukien mają mieć dwie pierwsze klassy po dwa arszyny, 3cia klassa półtora arszyna, a 4ta klassa jeden arszyn, wszystkie zaś cztery klassy, skoro znajdować się będą przy zwłokach Jego Ces. Mości i w dzień pogrzebu, winny mieć wielkie żałobne woale; kiedy zaś z dworu wyjeżdżać mają, wtedy przywdziewają czarne woale z krepy czarnéj, któreby im twarz zakryły. Piąta, szósta i siodma klassa, nosić mają takąż suknię i plerezy, szerokości na trzy-ćwierci werszka; damy klassy osméj, czarną zwykłą suknię.

W drugim kwartale należy nosić: suknię ruską z sukna gładkiego czarnego bez plerezów i bez kołnierzy; na głowach stroje czarne z wązkim zębem, bez kapiszona żałobnego, pończochy, wachlarze i rękawiczki białe.

W trzecim kwartale mają nosić małą żałobę: suknię jedwabną, na głowach stroje białe, z krepy białéj a wstążki czarne.

W kwartale czwartym mają nosić półżałobę: suknię ruską i jupki jedwabne, czarne; na głowie koronki, i przez pierwsze trzy tygodnie wstążki czarne z białém, a przez ostatnie trzy tygodnie, wstążki kolorowe.

Garderobianym Ich Ces. Mości dozwala się nosić żałoba tak, jak w klasie szóstéj.

Mężczyzni.

Urzędnicy cywilni przy mundurach noszą grubą żałobę, według przepisów ogólnych; przy frakach mundurowych, mają krepę na lewym rękawie i około kapelusza.

Podczas pierwszego i drugiego kwartału dygnitarze klas pierwszéj i drugiéj, mają karety i sanki obite kirem, bez herbów, a w domach każą obijać kirem jeden pokój.

Dygnitarze klas pierwszéj, drugiéj, trzeciéj i czwartéj, w tychże peryodach mają dla lokajów liberyę czarną, kaftany dla kuczerów i forysiów z sukna czarnego, oraz czapki i pasy czarne.

Wyżéj pomienionéj żałoby używać mają i ci kawalerowie Dworu Jego Ces. Mości, którzy nie należą do klas pierwszych.

Urzędnicy klas piątéj, szóstéj i siódméj, również mogą mieć czarną liberyę dla lokajów.

Trzeciego kwartału obicia czarne z pokojów i karet, a liberya z służących, zdejmuje się.

Wszystkim innym osobom płci męzkiéj i żeńskiéj, jakiegobądź stanu, pozwala się chodzić podczas żałoby w zwyczajnym czarnym ubiorze.

Wojskowi noszą żałobę według oddzielnego przepisu.

Podpisał: Naczelny Marszałek Hrabia *A. Guriew*.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 21go marca:* — Metaliki 5-procn. $81\frac{1}{4}$. Metaliki $4\frac{1}{2}$-procen. $71\frac{1}{4}$. Metaliki 4-proc. $63\frac{3}{4}$. — 4-pr. z 1852 r. 92. — $2\frac{1}{2}$-pr. $84\frac{7}{16}$. — 1-pr. $19\frac{1}{2}$ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Augsburg $126\frac{1}{4}$. — Londyn 12 kr. 18. — Paryż $147\frac{3}{4}$. Akcye Bankowe 1010. — Akcye kol. żel. półn. — Ferdyn. —. — — Pożyczka z r. 1851 lit. A. — —, B. — Ost-Donau-Dampfsch. —.

Kurs krakowski 20 marca. Bankn. aus. żąd. $89\frac{1}{4}$ płacą $88\frac{3}{4}$. — Pruski kurant żąd. 113 płacą 112. — Buble sr. nowe żąd. $104\frac{1}{2}$ płacą $103\frac{1}{2}$. — Cwancygiery nowe ż. $114\frac{1}{4}$ płacą $113\frac{1}{2}$. — Cwancyg. stare żąd. 115 płacą 114. Imper. żąd. 36, płacą $35\frac{1}{2}$. — Dukaty austr. hol. żąd. 21 płacą $20\frac{1}{2}$. — 20-franki ż. $35\frac{3}{5}$ pł. $35\frac{1}{4}$. Listy zast. pol. żąd. $101\frac{1}{2}$ płacą 101. — Listy zast. gal. żąd. 95 pł. 94. — Obligi Indemn. ż. 76 pł. $75\frac{1}{3}$.

Kurs lwowski dnia 16 marca. Dukat holend. 5 złr. kr. 45. — Dukat ces. 5 złr. 52 kr. — Półimperyał ros. 10 złr. 3 kr. — Rubel ros. 1 złr. 57 kr. — Talar pruski 1 złr. 54 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 24 kr. — Kurs list. zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Instytut kupił prócz kuponów 100 po złr. 93 kr. 30 m. k. — Sprzedał 100 po złr. 94 kr. —. — Dawał za 100 złr. — kr. —. — Żądał złr. — kr. —

Kurs wiedeński z dn. 20 marca. Metaliki $81\frac{3}{4}$. Nowa pożyczka $71\frac{1}{4}$. Akcye Banku wiedeńs. 1010. — Akcye kolei żelazn. półn. $192\frac{1}{4}$. Agio od złota $31\frac{1}{2}$. od srebra $27\frac{1}{4}$. Oblig. uwoln. grunt. $72\frac{1}{2}$. — Pożyczka ostatnia narodowa 86.

Kurs wrocławski z dnia 20 marca. Banknoty austr. 80 ż. — Bank. polsk. $89\frac{7}{12}$ ż. — Listy zastaw. polsk. dawne $90\frac{1}{12}$ d. now. 90 d. — Listy zast. pozn. 4-proc. $100\frac{1}{4}$ d. — dto. $3\frac{1}{2}$-proc. $92\frac{6}{12}$ żąd. — Koléj Krakow. górn. Szląska $82\frac{1}{4}$ ż.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Londyn 19 marca o północy. Na posiedzeniu parlamentu kanlerz skarbu wnosi o zniesienie podatku od dzienników; dzienniki przesyłane pocztą same się stemplują. Rezolucya przyjęta. Lord Panmure odmawia oddania lorda Lucan pod sąd wojenny. (Lord Lucan sam się domagał, by go sądzono z powodu attaku jazdy przez niego dowodzonéj pod Bałakławą, utrzymując wbrew lordowi Raglan, że miał od niego rozkazy. P. R. *Cz.*).

Paryż 19 marca. Cesarz odbył przegląd jednego batalionu gwardyi grenadyerów przeznaczonego iść do Krymu 29go marca. Jutro ma być przegląd Gidów udających się do Krymu.

Turyn 18 marca. Wczoraj telegrafowano z wyspą Sardynią po raz pierwszy przez telegraf podmorski.

Kopenhaga 18 marca wieczór. Król na wyzdrowieniu. W Folkethingu wniesiono skargę na dawny gabinet o przekroczenie budżetu.

O wyjeździe Cesarza Napoleona do Krymu mówią znowu głośniéj, a nawet naznaczają dzień dzisiejszy lub jutrzejszy w którym wyjść ma proklamacya do narodu, zawiadamiająca go o tym ważnym kroku; wyjazd zaś w tym jeszcze miesiącu miałby nastąpić. O ile w tém prawdy, wiedzieć nie można; zdawaćby się wszakże powinno, iż wyjazd ten zawisł od skutku konferencyj wiedeńskich.

Z teatru wojny niemasz żadnych nowin. Układy wiedeńskie idą swoim trybem, ale już zaczynają mówić o trudnościach porozumienia się.

Sprostowanie. W numerze wczorajszym „Czasu“ na stronnicy 2giéj, w szpalcie 1széj, wierszu 5tym od góry, zamiast „cynku żelaza itd.“ czytaj: *sinku.*

Na tejże stronnicy w szpalcie 1széj, wierszu 3cim od dołu, zamiast „ściągania“, czytaj: *wciągania.*

W przypisku, zamiast: preparat ten i t. d. popraw: Preparat ten w postanowieniu z dnia 5 czerwca 1835 r.

Na tejże stonie w szpalcie 2éj wierszu 40tym od góry, zamiast: „w karczmach“ czytaj: „w kramach.“

Przyjechali od d. 20 do 21go marca.

HOTEL POLLERA. Goretz Joseph wł. dóbr z Prus. Curzon-zez Aleksander właśc. dóbr. z Prus. Spanier Karol kupiec z Berlina. Dobrzyński Aleksander właśc. dóbr z Galicyi. Wilhelm Andrzéj c. k. profesor z Opawy. Hr. Załuski Jan właśc. dóbr z Żółkowa.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków dnia 20 marca. Dowóz pszenicy żyta i jęczmienia z Prus znaczny był temi dniami; lecz pokup ograniczony tylko do dziennych potrzeb, zwłaszcza iż takowy łatwo daje się np. u piekarzy zaspokoić przez zakupno mąki obficie sprowadzonéj. Takiż sam stan handlu zbożowego znajdujemy i na targach pruskich. Z Królestwa Polskiego nie idzie wcale pszenica do Prus z powodu dróg bardzo namiękłych. Na tutejszym targu kupowano dziś nieco żyta dla miejscowych i zamiejscowych po cenie nieco zniżonéj; pszenicy zaledwie paręset korcy z téj trochę do młyna parowego. Pszenica płacona za średnie ziarno 16, 16¼, 16⅓ złr., piękne 17, 17¼, 17½ złr. Żyto krajowe płacono po 12½ do 13¼ złr., pruskie wyborowe 14, 14⅛, 14¼ złr., poślednie pruskie 13½, 13¾ złr. Jęczmień wiele ofiarowany nawet z piękniejszego, lecz pokup bardzo słaby. Conieco browarnego jęczmienia zakupiono po 11¼, 11½ złr., krupniczy wcale nie kupowany dzisiaj. Owies nieco więcéj pożądany jak inne ziarno, ale ruch w tym artykule także nie bardzo ożywiony. Na potrzeby dzienne i do magazynów kupiono trochę po 6¾, 7 złr. licząc w to opłatę konsumpcyjną. W ogóle ruch handlowy w zbożu ustał od dawna i nie ma nadziei ożywienia go rychło. Mimo tego ceny w Wrocławiu trzymają się chociaż mała sprzedaż.

CENY ZBOŻA

na Targowicy publicznéj w Krakowie w trzech gatunkach praktykowane.

Wyszczególnienie produktów	I. Gatunku				II. Gatunku				III. Gatunku			
	od		do		od		do		od		do	
	zr	kr.	zr	kr.	zr	kr.	zr	kr.	zr	kr.	zr	kr.
korzec pszenicy zim.	—	—	16	30	—	—	15	52½	—	—	—	—
„ żyta prusk.	—	—	14	—	—	—	13	45	—	—	—	—
„ żyta tutejsz.	—	—	13	30	—	—	13	15	—	—	—	—
„ jęczmienia	—	—	11	30	—	—	10	30	—	—	—	—
„ owsa	—	—	7	—	—	—	6	45	—	—	—	—
„ jagieł	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ bobu	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ kukuru. star	—	—	12	30	—	—	—	—	—	—	—	—
„ kukuru. now	—	—	12	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ prosa	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ ziemniaków	—	—	6	30	—	—	—	—	—	—	—	—
„ rzepaku zim.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ rzepaku let.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ konicz czer	—	—	65	—	60	—	61	—	—	—	55	—
cet siana wagi krak.	1	7½	1	15	—	—	1	—	—	—	—	48
„ słomy „	—	—	1	—	—	—	—	52½	—	—	—	45
spirytusu gar. z opł. na 90° Tralessa	—	—	4	8	—	—	—	—	—	—	—	—
okowity gar. z opł na 80° Tralessa	—	—	2	51	—	—	—	—	—	—	—	—
szumówki gar z opł. na 52° Tralessa	—	—	1	23	—	—	—	—	—	—	—	—
masła czystego gar.	—	—	4	15	—	—	—	—	—	—	—	—
jaj kurzych kopa	—	—	1	30	—	—	—	—	—	—	—	—
drożdży w. z p. mar.	—	—	2	30	—	—	—	—	—	—	—	—
drożdży w. z p. dub.	1	15	1	30	—	—	—	—	—	—	—	—
kaszy z kukur. mia	—	—	—	52½	—	—	—	—	—	—	—	—
„ perłowéj „	—	—	2	15	—	—	—	—	—	—	—	—
„ pszennéj „	1	15	1	30	—	—	—	—	—	—	—	—
funt masła młodego	—	—	—	27	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ starego	—	—	—	22½	—	—	—	—	—	—	—	—
mąki tatar. całéj m	1	—	1	12	—	—	—	—	—	—	—	—
pencaku miarka	1	—	1	15	—	—	—	—	—	—	—	—
mąki z pod krup. m.	—	40	—	42	—	—	—	—	—	—	—	—

Z Magistratu miasta Krakowa d. 20 marca 1855.
Radca i referent Janatsch.

Delegowani obywatele: *A. Biasion.* *K. Hoffmann.*
Komissarz targowy *Wesper.* *Adjunkt Siermontowski.*

URZĘDOWE.

(315) Konkurs-Kundmachung. (-3)

[N. 2572.] Das hohe k. k. Finanz-Ministerium hat mit dem Erlasse vom 18. Februar 1855 Z. 4818/535 das der Krakauer k. k. Kreisbehörde für die Manipulazionsgeschäfte der direkten Steuern zugewiesene Personale um zwei Assistenten provisorisch zu vermehren befunden, von denen einer in die Gehaltsklasse von 400 fl. und der andere in jene von 350 fl. einzureichen ist.

Zur Besetzung dieser Dienststellen wird der Konkurs bis 15. April 1855 ausgeschrieben.

Bewerber um diese Dienststellen haben ihre gehörig dokumentirten Gesuche unter Nachweisung der Studien, der bisherigen Dienstleistung, der Kenntniss der Landessprachen, unter Angabe ob und in welchem Grade sie mit Beamten der Steuerdirekzion oder der ihr unterstehenden Behörden, Kassen oder Ämtern verwandt oder verschwägert sind, im vorgeschriebenen Wege binnen des oben angegebenen Termins beim Präsidium der k. k. Steuerdirekzion in Krakau einzubringen.

Krakau am 12. März 1855.

Franz Graf *Mercandin*,
k. k. Landes-Präsident und Chef der Steuerdirekzion.

(314) Konkursausschreibung. (-3)

[N. 5979.] Laut hohen Erlasses des k. k. Ministeriums des Innern vom 2ten März 1855 Z. 2332 M. I. sind bei dem zu Folge a. h. Entschliessung vom 26ten Februar 1855 zu regulierenden Personal- und Besoldungsstand des Magistrats der Stadt Krakau folgende Dienstesstellen sistemisirt worden:

A. Für den Magistrat:

Vier Aktuare, und zwar: Einer mit der Jahresbesoldung von . . . . . 600 fl. CM.
Drei Aktuare mit der Jahresbesoldung von . 500 —
Fünf Konzepts-Praktikanten, und zwar: zwei mit dem Adjutum von . . . . . 300 —
Drei Manipulationsleiter mit der Jahresbesoldung von . . . . . 600 —
Zwölf Kanzlisten, und zwar: sechs mit der Besoldung von . . . . . 400 —
Sechs mit der Besoldung von . . . . . 300 —
Zwölf Akzessisten mit der Besoldung von . 250 —
Drei Kanzleidiener mit der Besoldung von . 200 —
Drei Kanzleidienergehülfen „ „ . 150 —
Zwölf uniformirte, und mit Seitengewehr versehene Amtsbothen mit einer monatlichen Löhnung von . . . . . 10 —
Ein Hausmeister mit dem Jahresgehalte von 200 — und freier Wohnung.
Ein Arrestaufseher mit dem Jahresgehalte von 200 — und freier Wohnung.
Ein Arrestaufsehersgehilfe mit dem Jahresgehalte von . . . . . 120 —

B. Für das Sanitäts-Personale:

Ein Stadtarzt mit dem Jahresgehalte von . . 500 fl. CM.
Zwei Stadt-Wundärzte mit dem Jahresgehalte von . . . . . 300 —
Eine Stadthebamme mit dem Jahresgehalte v. 80 —

C. Für die Stadtkassa:

Ein Stadtkassier mit dem Gehalte von . . . 700 fl. CM.
Ein Kontrollor mit dem Gehalte von . . . 600 —
Zwei Amtsschreiber mit dem Gehalte von . 300 —
Ein Amtsdiener mit dem Gehalte von . . . 200 —

D. Für das städtische Bauamt:

Ein Inspektor mit dem Gehalte von . . . . 800 fl. CM.
Zwei Bau-Assistenten, und zwar: Einer mit dem Gehalte von . . . . . 500 —
Einer mit dem Gehalte von . . . . . 400 —
Drei Bau-Eleven, und zwar: zwei mit Adjutum von . . . . . 300 —
Ein Amtschreiber mit dem Gehalte von . . 300 —
Ein Amtsdiener mit dem Gehalte von . . . 200 —
Ein Thurmwächter mit dem Gehalte von . . 180 —
Ein Thurmwächters-Gehilfe mit dem Gehalte v. 120 —
Acht Spritzenmeister mit jährlicher Remuneration . . . . . 50 —
Ein Beleuchtungsaufseher mit dem Gehalte von 300 fl. jährlich.
Ein Leichenhof-Aufseher mit dem Jahresgehalte von 120 fl. und freier Wohnung.

E. Für die Grundämter:

Drei Grundrichter mit dem Jahresgehalte von 500 fl. mit freier Wohnung, oder 100 fl. Quartiergeld.

F. *Für das Quartier-Konskriptions- und Todtenbeschreibamt:*

Ein Kommissär mit dem Jahresgehalte von . . 500 fl. CM.

G. *Für die Marktaufsicht:*

Ein Marktaufseher mit dem Jahresgehalte von 400 fl. CM.

Zur Bewerbung um Verleihung der obangeführten Dienststellen, wird hiermit der Konkurs eröffnet.

Der Konkurstermin wird bis 20ten April 1855 festgesezt. Auf später einlangende Gesuche wird keine Rücksicht genommen.

Die Bewerber um diese Stellen haben ihre diessfälligen an den Krakauer Magistrat gerichteten Gesuche, wenn sie in einer Bedienstung stehen, mittelst der vorgesezten Behörde, sonst aber mittelst jener Kreisbehörde zu überreichen, in deren Amtsbezirke sie ihren Wohnsitz haben, und darin ihr Alter die Sprachkenntnisse, die zurückgelegten Studien, ferner auch die bisherige Dienstleistung nachzuweisen und anzugeben, ob sie mit einem Beamten des Magistrats verwandt oder verschwägert sind.

Bewerber um Aktuarstellen haben insbesondere die zurückgelegten juridisch-politischen Studien, und die etwa bestandenen Staats- und ämtlichen Prüfungen, jene aber um Dienstesstellen im Baufache, die zurückgelegten technischen Studien, und aus diesem Fache bestandenen öffentlichen Prüfungen nachzuweisen.

Der Kassier, der Kontrollor und die Kassaamtsschreiber haben bei ihrer Anstellung eine ihrem Gehalte gleichkommende Kaution zu erlegen.

Von der k. k. Landesregierung.
Krakau am 13ten März 1855.

(304) Konkursausschreibung. (1-3)

[N. 3314.] Zur Besetzung der erledigten, mit einer Remuneration von jährlichen 150 Gulden CMze verbundenen, auf die Dauer von zwei Jahren festgesetzten Stelle eines chirurgischen Praktikanten im St.-Lazar-Spitale zu Krakau, wird der Konkurs bis Ende April 1855 ausgeschrieben.

Bewerber um diese Stelle haben ihre diessfälligen Gesuche unter Beibringung einer beglaubigten Abschrift ihrer Diplome und der legalen Nachweisung ihres Alters, der Kenntniss der Landessprache, dann ihrer Moralität und der bisher geleisteten Dienste und erworbenen Verdienste binnen der festgesetzten Konkursfrist bei der k. k. Landes-Regierung in Krakau einzubringen.

Von der k. k. Landes-Regierung.
Krakau am 10ten März 1855.

Ogłoszenie Konkursu.

W celu obsadzenia opróżnionéj posady praktykanta chirurgicznego przy szpitalu Śgo Łazarza w Krakowie na lat dwa, z roczną remuneracyą 150 złr. mk. rozpisuje się konkurs do końca kwietnia 1855 r.

Starający się o tę posadę, mają swe prośby z dołączeniem wierzytelnego odpisu swoich dyplomów, oraz z dowodami co do ich wieku, znajomości języka krajowego, niemniéj co do obyczajności i dawniejszéj służby jako i uzyskanych zasług w przepisanym terminie konkursowym, c. k. Rządowi krajowemu w Krakowie przedłożyć.

Z c. k. Rządu krajowego.
Kraków dnia 10 marca 1855.

Ogłoszenie Licytacyi.

[N. 7096.] Podaje się do powszechnéj wiadomości, iż w skutek żądania c. k. Komissyi do oszacowania gruntów pod kolej żelazną potrzebnych, odbędzie się w dniu 2 kwietnia r. b. o godzinie 10 z rana w miejscu gdzie stoi dom pod L. 233 gm. VIII. publiczna licytacya materyałów budowlanych ze zburzenia tego domu pozostałych, jakotéż rosnących drzew, krzewów tak urodzajnych jak kwiatowych. Ceny pojedyńczych części równie jak warunki licytacyi mogą być w registraturze Magistratu przejrzanemi.

Kraków dnia 13 marca 1855.

Lizitations-Ankündigung.

Vom Magistrate der k. Hauptstadt Krakau wird hiermit zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass über Ansuchen der k. k. Grund-Einlösungs-Commission für die Staats-Eisenbahn am 2ten April l. J. um 10 Uhr Vormittags am Platze des bestandenen Wohnhauses N. 233 in der VIII. Stadtgemeinde die öffentliche Feilbiethung der, aus der Demolirung dieses Gebäudes gewonnenen Baumaterialien und dazu beseitigenden Bäume, Frücht und Ziersträuche vorgenommen werden wird.

Die Ausrufspreise der einzelnen Bestandtheile und die Bedingnisse der Lizitation können in der Magistrats-Registratur eingesehen werden.

Krakau am 13ten März 1855.

(323-1-3) *Tobiaszek.*

(320) Ankündigung. (1-3)

Mittelst welcher zur allgemeinen Kenntniss und Wissenschaft gebracht wird, dass am 29ten März 1855 bei der hiesigen k. k. Militär-Haupt-Magazins-Verwaltung eine Lieferungsbehandlung von circa 1500 NÖ. Klftr weichen oder 1125 NÖ Klftr harten Brennholzes statt finden wird.

Das zur Lieferung bestättigt werdende Holzquantum wird mit je Ein Sechstel in den Monaten Mai, Juni, Juli, September und Dezember 1855. Dann Jänner 1856 an das hiesige Militär-Verpflegs-Magazin abzuliefern sein.

Nachtrags-Offerte, sie mögen für das Aerar noch so vortheilhaft gestellt sein, werden unter keiner Bedingung berücksichtiget werden.

Die näheren Bedingnisse können in der Verpflegs-Magazins-Kanzlei eingesehen werden.

Von der k. k. Militär-Verpflegs-Magazins-Verwaltung.
Bochnia am 12 März 1855.

(321) Ankündigung. (1)

an sämmtlichen Dominien und Magistrate.

[N. 2857.] Von Seite der Rzeszower k. k. Kreisbehörde wird hiemit bekannt gemacht, dass zur Sicherstellung der zur Konservation der 36 und 37 Meile 1ter Wiener-Hauptstrasse auf die Gebühr des Verwaltungsjahres 1854 noch erforderlichen 832 Prismen-Flussschotter wird am 12ten April d. J. Vormittags um 9 Uhr eine Lizitation oder Akkordsverhandlung in der hierämtlichen Kanzlei abgehalten werden.

Der Fiskalpreis für die ganze Lieferung beträgt 4459 fl. 45 kr. CMze, von welchem 10 Perzente als Vadium erlegt werden muss.

Sämmtlichen Dominien und Magistraten wird demnach aufgetragen, diese Licitation in ihren Territorien sogleich zur allgemeinen Kenntniss zu bringen, und hievon insbesondere die Gemeinden und sonstige bekannten Speculanten und Unternehmungslustigen hievon eigends mit dem Beisatze zu verständigen, dass die weiteren Licitations-Bedingnisse am gedachten Licitations-Tage hierorts eingesehen werden können und auch den erscheinenden Unternehmungslustigen bekannt gegeben werden.

K. k. Kreisbehörde.
Rzeszów am 9ten März 1855.

C. k. teatr polski w Krakowie.

We czwartek dnia 22 marca na dochód *Anny Okońskiéj* **ŻONA ŻOŁNIERZA**, dromat w 5ciu odziałach z prologiem z francuzkiego przełożony.

C. k. teatr niemiecki w Krakowie

W Piątek dnia 23go t. m. ostatni występ p. J. Staudigl'a, na dochód jego, w operze Rossiniego, p. n. *Wilhelm Tell*, w roli Tella.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
20	2	326'''62	+ 3 0	56 1%	zpnzachodni średni	pogoda z chmurami	w poł. 1szy skowr. o 1éj śni.	+ 4°0	+ 0°6
„	10	326 60	+ 0 2	78 3	zachodni słaby	pogoda	o 8éj słupy przy księżycu		
21	6	326 58	— 2 0	98 8	„ „	„	dołem mgła mała		

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni*, rządzca drukarni.